

BATIA GOLAN-KLIG

ur. 1935; Pruszków



Miejsce i czas wydarzeń	Pruszków, Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Pruszków, Warszawa, II wojna światowa, rodzice, matka, ojciec, obóz pracy w Pruszkowie, getto warszawskie, ulica Leszno, głód

Obóz pracy w Pruszkowie i getto warszawskie

Jak wkroczyli Niemcy, to też przychodzili do nas, do sklepu. Nawet dostawałam od nich czekoladę. Mama powiedziała, żebym nie jadła tej czekolady, tylko podziękowała. Potem był taki rozkaz, że kto się zgłosi do warsztatów kolejowych w Pruszkowie, to nie wygonią [jego] rodziny do getta warszawskiego. Mój tatuś powiedział, że on nie wierzy Niemcom, ale żeby [się upewnić], zgłosił się do obozów [w warsztatach] kolejowych, które też profesor Michał Głowiński opisuje [w książce] o naszym mieście.

Po jakimś czasie wygonili nas do Warszawy, do getta. Z początku mieszkaliśmy na ulicy Niskiej 33, potem na Ogrodowej 24. Tatuś był w obozie pracy w Pruszkowie i [przysłał] pocztówkę, [w której napisał, że] było wesele, było wesoło i pili dużo wina, ale on w tym udziału nie brał. Mama zrozumiała z tego, że tam coś było w tym obozie, i że trzeba pomóc tatusiowi uciec stamtąd, żebyśmy byli wszyscy razem w getcie. [W tym celu] umówiła się [z jakimś] panem w Pruszkowie, przyszła tam, [ale] nie spotkali się, [ponieważ zaszła] jakaś pomyłka. Mama myślała, że tatuś został w obozie, [dlatego] poszła się zgłosić do tego obozu w Pruszkowie. Tam byli ludzie, którzy nas znali ze sklepu i wtedy jeden powiedział: „Das is Frau Klig”. Wzięli moją mamę zamiast tatusia. Jak tatuś usłyszał, że złapali mamę, to się zgłosił z powrotem do tego obozu. Tam złamali mu nogę i wrzucili go do takiej piwnicy. I potem jak on już nie mógł [dłużej] pracować, to go zwolnili, żeby pojechał do getta.

W getcie było strasznie, był głód, choroby. Nie było co robić w domu, nie było co jeść, pamiętam, że cały czas byłam na ulicy. Na Solnej, na Elektorальной, tam blisko [ulicy] Leszno. Ulica Leszno to jest jedna z głównych ulic w warszawskim getcie, tam [leżało] dużo trupów, ludzie byli przykryci gazetami. Był to [19]41 rok, lato.

Data i miejsce nagrania	2009-09-13, Gan Szmuel
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"